

IBM i holocaust

3 października 2007

Najbardziej ponure przestępstwo korporacyjne, ze wszystkich dokonanych przez amerykańskie koncerny, ujawnił je przed kilkoma laty Edwin Black w swojej obszernie udokumentowanej pracy historycznej „IBM i holocaust”. Od pierwszego do ostatniego dnia hitlerowskiego reżimu korporacja IBM, poprzez swą berlińską filię Dehomag, sprzedawała rządowi Niemiec sprzęt i myśl techniczną umożliwiające przeprowadzanie spisów ludności i organizację logistyczną sztanarowego przedsięwzięcia faszystowskiej dyktatury: „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” czyli holocaustu.

Urządzenia sortujące Holleritha – prototypy dzisiejszych maszyn cyfrowych – instalowane były we wszystkich obozach koncentracyjnych, umożliwiały kontrolę transportów kolejowych, stanowiły usprawnienie administracyjnego zarządu nad operacją odszukania, przemieszczenia i wymordowania wielu milionów ludzi w całej Europie. Prezes IBM, Thomas Watson, uchodzący za najbardziej wpływową postać amerykańskiego biznesu i prawą rękę Franklina Roosevelta otrzymał z rąk Adolfa Hitlera w 1937 r. najwyższe odznaczenie, jakim „honorowano obcokrajowców zasłużonych dla Rzeszy Niemieckiej”. Maszynę sortującą Holleritha ? patent korporacji IBM ? można dziś oglądać w muzeum U.S. Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie.

INNY FAKT

Jeden z największych kryminalnych skandali II wojny światowej, który dziś nie interesuje raczej większości historyków, pochłoniętych zbrodnią katyńską czy porozumieniami nieżyjących od ponad pół wieku Stalina z Hitlerem, dotyczy funkcjonujących do dzisiaj i rządzących światowym przemysłem korporacji DuPont, Ford, General Motors, IT&T i wielu innych. W czasie wojny korporacje te wytwarzały w swych niemieckich filiach czołgi, samoloty bombowe, paliwo i gumę dla potrzeb

nazistowskiej maszyny wojennej. Po wojnie, zamiast procesów o wspieranie armii wroga, IT&T otrzymało od rządu USA odszkodowanie w wysokości 27 milionów dolarów (płacone przez podatników amerykańskich) za zniszczenia obiektów przemysłowych powstałe w wyniku alianckich bombardowań. GM otrzymał 33 miliony dolarów. W zrównanej z ziemią Kolonii mniej narażona na ataki bombowe fabryka Forda, produkująca pojazdy dla niemieckiej armii, służyła cywilnej ludności tego miasta za schron, gdyż amerykańskie obiekty przemysłowe wykreślano na ogół z mapy ataku. Przynajmniej 50 amerykańskich korporacji działało w Niemczech w latach 1933-45.

...ORAZ INNE RÓWNIE WAŻNE FAKTY

Parlamentarzyści USA – senator republikański Mark DeWine i przedstawiciel demokratów, Carolyn Maloney, autorzy ustawy z roku 1998 nakazującej obligatoryjne ujawnianie („declassification”) oficjalnych dokumentów – dotyczących bez wyjątku wszystkich korporacji, think-tanków fundacji i agencji bezpośrednio bądź pośrednio związanych z Holocaustem, przyznali, że CIA odmawia ujawnienia takich informacji. 150 osobistości amerykańskich poparło ich apel, w którym ponownie domagają się od dyrektora CIA odtajnienia ww. archiwów.

CIA odmawia ujawnienia archiwalnych dokumentów dotyczących genezy i przebiegu II wojny światowej: finansowania nazistów przez korporacje, współpracy rządu USA z nazistami i późniejszej rekrutacji zbrodniarzy nazistowskich do struktur Centralnej Agencji Wywiadowczej. Kapitałem pochodzącym z handlu z Hitlerem dysponuje m.in. szeroko znana Fundacja Henry’ego Forda – notorycznego antysemitę, Fundacja Rockefellerów oraz rodzina prezydenta Busha juniora i seniora.

Założyciel Ford Motor Company i Fundacji Forda, Henry Ford – był bezpośrednim sponsorem NSDAP, partnerem handlowym hitlerowskiego koncernu IG Farben oraz autorem słynnego antysemitckiego paszkwilu, opartego na teoriach spiskowych: pt. „Żyd Międzynarodowy” „The International Jew ? The World’s

Foremost Problem". Fakt powojennej współpracy CIA z hitlerowcami w Stanach Zjednoczonych nadal stanowi tabu, choć wąskiej grupie historyków znany jest od dawna. Jednakże do dnia dzisiejszego badacze nie mogą uzyskać pełnego dostępu do materiałów archiwalnych zgromadzonych w Centralnej Agencji Wywiadowczej.

Z amerykańskim wywiadem współpracowało m.in. co najmniej pięciu bliskich współpracowników Adolfa Eichmanna, organizatora eksterminacji Żydów, skazanego przez izraelski sąd na karę śmierci. Niemal całkowitym tabu objęte są informacje dotyczące finansowania Hitlera – za cichą zgodą rządu USA – przez Wall Street pod egidą CFR.org (St.Oil, – ob. Exxon-Mobil + ITT + Manhattan Chase Bank + IBM Rockefellerów Ford, etc.).

Dziad prezydenta Busha, Prescott Bush, czerpał zyski z pracy niewolniczej więźniów w Auschwitz Brzezince i Auschwitz Monowitz (poprzez korporacje Thyssena, America Hamburg Line), podobnie jak korporacja Standard OIL Rockefellerów współpracująca z IG Farben, producentem Zyklonu B. Standard OIL uniknął tzw. II części procesów norymberskich, zmienił po wojnie nazwę na Exxon i dokonał fuzji z korporacją Mobil. Polityczne orężę tego giga-koncernu stanowi think-tank: CFR <http://www.cfr.org> (Kissinger, G.Soros, Brzeziński, Max Boot; Adam Michnik zasiada aktualnie w Adv. Board)

Sąd w Szwajcarii uznał prawo grupy Cyganów mieszkających w Niemczech, Francji i Szwecji „Gypsy International Recognition and Compensation Action” do pozwania giganta komputerowego IBM pod zarzutem dostarczania nazistom technologii wykorzystywanej do prześladowań i ludobójstwa. Cyganie żądają „zadośćuczynienia moralnego” – wszyscy zostali osieroceni podczas wojny – i wypłaty po 20 tys. USD odszkodowania.

Do tej – pierwszej w Europie – rozprawy przeciwko IBM w związku z holokaustem – doszło na jesieni 2004. Zgodnie ze wcześniejszymi zapowiedziami IBM wniósł odwołanie do Trybunału

Federalnego (sądu najwyższego Szwajcarii) przeciw sądowi niższej instancji, lecz obecnie (w styczniu 2005) sprawę tę przegrał – państwowy najwyższy sąd w Lozannie odwołanie oddalił i orzekł, że IBM musi jednak odpowiedzieć na pozew Romów w sądzie w Genewie. W oświadczeniu sądu apelacyjnego znajduje się stwierdzenie o udziale korporacji IBM w holokauście. Według sądu „istnieją dowody na to, że kierownictwo filii IBM w Genewie mogło być świadome takiego udziału”. Reprezentujący Cyganów prawnik Henri-Philippe Sambuc twierdzi, że filia genewska współpracując z nazistami wykonywała polecenia kierownictwa koncernu w Nowym Jorku.

Wprowadzona przez tę firmę technika kart dziurkowanych była wykorzystywana do stworzenia list ofiar, które potem wysyłano do obozów zagłady. Hitlerowcy posługiwali się produkowanymi przez IBM tabulatorami, które od nazwiska wynalazcy nazywano maszynami Holleritha. obrońca Cyganów powołuje się na książkę Edwina Blacka (Żyda polskiego pochodzenia) opublikowaną w 2001 r. „IBM i holokaust”. Black i inni badacze podają, że dokumenty władz hitlerowskich, odkryte w Archiwach Narodowych USA, oraz zeznania polskich świadków łączą bezpośrednio działalność amerykańskiej centrali IBM z działaniami Trzeciej Rzeszy w okupowanej Polsce.

<http://www.archive.org/details/ibm>

30.03.2001

Pozew ofiar nazizmu przeciwko IBM zostanie wycofany. Adwokaci ocalałych z Holocaustu Żydów wycofają pozew przeciwko amerykańskiemu koncernowi informatycznemu IBM. Amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych potwierdziło informację, podaną wczoraj przez niemiecką telewizję publiczną ARD. W złożonym 9 lutego w sądzie w Nowym Jorku pozwie amerykański koncern oskarżony został o współudział w zagładzie Żydów. Skarga związana jest z przejętą przez IBM niemiecką firmą Deutsche Hollerith. IBM oskarżana jest o kierowanie niemiecką firmą w czasie wojny. Według informacji ARD władze IBM oświadczyły, że gotowe są do udostępnienia swoich archiwów, co

było jednym z głównych żądań poszkodowanych.

KSIĄŻKA „IBM I HOLOCAUST” EDWINA BLACKA

Na rynku pojawiła się książka Edwina Blacka, pt. „IBM i holocaust”, obnażająca powiązania amerykańskiego koncernu komputerowego z hitlerowską III Rzeszą. Publikacja książki zbiegła się w czasie z zaskarżeniem IBM, do sądu w Nowym Yorku, przez ofiary hitleryzmu. Pozew zarzuca firmie świadome dostarczanie Rzeszy technologii, która ułatwiać miała prześladowania i ludobójstwo.

Dla ówczesnego IBM, Niemcy były po Ameryce drugim rynkiem zbytu. Ścisła kontrola wszystkich aspektów życia, jaką narzucał na społeczeństwo reżim nazistowski, powodowała ciągły wzrost biurokratyzacji. Wszystko wymagało nadzoru i szczegółowych raportów. Administracja, przemysł, życie publiczne. Zautomatyzowane systemy przetwarzania danych IBM były niezwykle pomocne. O tym jak bardzo, niech świadczy odznaczenie przez Hitlera w 1937 r. prezesa koncernu Thomasa J. Watsona.

Tyle historycznych faktów. IBM twierdzi, że wkrótce potem stracił wszelki kontakt ze swoją filią, która jak inne prywatne firmy w Niemczech została upaństwowiona. Black, powołując się na niemieckie i amerykańskie archiwa, utrzymuje jednak, że Dehomag (Deutsche Hollerith Maschinen GmbH) był kontrolowany przez amerykański zarząd aż do 1941 roku. Oznaczałoby to, że IBM nie tylko dobrze wiedział o kluczowej roli jaką odgrywały jego maszyny w holocauście, ale aktywnie współpracował przy tworzeniu instrumentów koordynujących działania wojenne i likwidację żydowskiej populacji.

Urządzenia Helleritha, wykorzystujące perforowane fiszki, były używane m.in. do katalogowania więźniów obozów. Na kartach oprócz danych osobowych i numerów identyfikacyjnych, wybijano informacje o ew. żydowskim pochodzeniu, odmiennej orientacji seksualnej czy przynależności do ruchu komunistycznego.

Umieszczano tam także dane o losie nieszczęśników – od ciężkich robót, do egzekucji, tortur i eksperymentów medycznych

Autor: Tomasso

Źródło: [Autentyk](#)